

DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

Nr 25.

Dnia 20. Czerwca 1868.

O szkołach przemysłowych.

I.

Coraz się bardziej czuć daje kierunek przemysłowy w naszym kraju, a wkrótce będziemy widzieć jak w naszych miasteczkach powstaną szkoły, których zadaniem jest kształcić młodzież średnich stanów, aby w handlu i przemyśle odpowiednio dla siebie i korzystnie dla kraju zajęła stanowisko. Świeże postanowienie Rady szkolnej krajowej, mocą którego JW. hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu wydane zostało polecenie do zakładów szkół przemysłowych zagranicznych, aby mu urządzenia swe przystępnymi uczynić raczyły, świadczy jak interes dla szkół przemysłowych jest rozbudzony, życzenia zresztą miał kilku jak np. świeżo miasta Jarosławia interes ten potwierdzają. — W obec tego nie odrzeczy będzie przedstawić tutaj o ile możności dokładny obraz różnorodnych szkół przemysłowych urządzanych zagranicą, aby tym sposobem dać materiał interesującym się tym przedmiotem gminom do zaczerpnięcia może niejednej myśli, która nie wpadnie nie znając najnowszych w tym względzie urządzeń i zakładów.

Jeżeli trudną jest rzeczą treściwie przedstawić obraz urządzenia szkół ludowych, humanitarnych itd. o ileż trudniej jest rozpatrzeć się dokładnie w tem nader rozległym polu nauk przemysłowych i handlowych, które niedawno wykształcone i niedawno do właściwego doszły rozwoju, nie zdołały się jeszcze ukształtować w jednolity, regularny system. Tysiące jest gałęzi przemysłu nie dziw więc, że i nauka o przemyśle w tysiączne się rozpryska promienie. Przemysł jest najbardziej rozwinięty, najwięcej krajowi przynosi pożytku, jeżeli się ile możności zdecentralizował i na naturalnych pewnych miejsc i okolic oparty własnościami, w nich czerpie swoje żywotne siły. Jak narody i społeczeństwo całe w ogólnej harmonii pracują odrębnie mimowiednie zdążając do tego samego celu, tak okolice pojedyncze w kraju pod względem handlowym i przemysłowym nieraz najodrębniejsze, jeśli się podnoszą i pracują, harmonijnie działają do przyniesienia krajowi obfitych owoców. Na targ ogólny europejski każda część świata, każdy kraj inne przywozi produkty, Anglia przywozi bawełniane i żelazne wyroby, Francja najpiękniejszych dostarcza wyrobów mody, brązów, perfumeryi itd., Chiny niosą nam swoją herbatę, Ameryka doborowy cukier i tytoń, tak że skromne śniadanie dzisiejszego Europejczyka z pięciu nieraz jest części świata zwiezione. A mimo to, wszystko dąży do zniżenia cen produktów, wszystko obrachowane jest na to, aby koszta produkcyjne rzeczy na najniższe spadły rozmiary. Właśnie więc to dążenie, to szukanie za kosztami najniższymi produkcji każe nam udawać się po każdy produkt tam, gdzie jest ojczyzna tego produktu, gdzie ten produkt za najmniejszy wydatek sił dostać można. To samo się dzieje, mając przed oczyma jeden tylko kraj, jedno społeczeństwo. Nasz kraj np. różnorodne ma okolice, góry i donny, moczary i piaski, według też tej różnicy gleby i położenia różnorodne wydaje produkta, a gdybyśmy na nasz lwowski piątkowy targ spoglądali, tobyśmy zobaczyli, pszenicę z Podola, owies z Sanockiego, cebulę i kaszę tatarską z pod Iwońca, dziczyznę z gór itd., każda bowiem okolica ma swe specjalne produkta, które najchętniej wywozi na dalsze nawet targi. Według tych produktów miejscowych, które już to w przyczynach z przyrody już to z tradycji lub przyzwyczajenia wpływają, tworzy się także odrębny charakter w zatrudnie-

niach i zajęciach mieszkańców, odrębne typy ekonomiczne występują. Ileż to miasteczek jest u nas, których przemysłem jest tylko wyrobianie butów chłopskich lub kozuchów, które potem w dalekie rozwożą strony, ile miasteczek gdzie nie nie usłyszysz jak tylko warczenie kołowrotka i jednolite pukanie tkackiego warstatu; takie Kołaczyce znów w Jasielskiem np. gdzie każdy mieszczanin jest garncarzem, lub Kościelniki pod Krakowem, gdzie nie znajdziesz wieśniaka coby z kłótkami po jarmarkach nie chodził. Przemysł schodzi do tych klas najniższych, on w nich swe zapuszcza korzenie w nich utwierdza sprężyny, któremi warczące swe porusza maszyny. Przemysł więc wszystkie okoliczności krajowe, wszystkie stosunki uwzględniać musi, musi zejść i na poddasze małomieszczanina i do chaty wieśniaka, wszędzie się zmusi wypytać, a co tutaj robicie? — a jak wam się powodzi? — musi się zająć najniższą drobnostką, najmniejsze uwzględnić odmiany. Ztąd powiedzieliśmy, że przemysł w tysiączne się rozpryska promienie, ztąd utrzymywać musimy, że i nauka o przemyśle a z nią szkoły przemysłowe w tysiącznych się muszą okazywać kształtach. A jak przemysł schodzi do klas najniższych bo jest warunkiem dobrobytu tych klas, tak i szkoły przemysłowe zagarnąć muszą w szerokie swe objęcia klasy najniższe i kształcić nie tylko bankierów, buchalterów w wielkich zakładach przemysłowych, komisowców hurtownego handlu, ale muszą uczyć Kołaczyckiego garncarza jak z prostych swych wyrobów może dojść do fajansowych naczyń, muszą uczyć kuśnierza z Kozuchowa jak odjąć baraniej skóry nieprzyjemny właściwy jej odór, muszą wskazać mieszkańcowi Drohobyczy, co czynić winien aby świece z tamtejszego wosku ziemnego były przejrzyste jak świece w Niemczech robione, aby knot równo się palił z woskiem, aby tu i owdzie pozostałe części włókniste z tego wosku oddalić. Przedsiębiorcy z większym kapitałem w Drohobyczy musi szkoła przemysłowa nauczyć jak zaczarować brudną i czarną naftę, aby z niej wydobyć najpiękniejsze farby anilinowe, aby tłusta i nieprzyjemna ciecz w tęczowe się zmieniła kolory. Nauka przemysłowa musi zejść do Kościelnik i skorzystać z kilkuset tam istniejących kłótkarzy, musi ich nauczyć robić sztuczne angielskie zawiasy, musi zawiązać ich w Stowarzyszenie, otworzyć im handel, sprowadzić im doborową stal, uczynić z nich fabryczny zakład na wielką skalę. Oto różnorodne a lokalne zadania nauki przemysłowej, oto podstawa dla szkół przemysłowych. Nie masz kraju tak ubogiego, nie masz skały tak nieurodzajnej gdzieby pod szlachetną różczką przemysłu nie powstały piętrowe domy, nie trysnął źródł narodowego bogactwa. Przemysł zmienia górskie okolice w maszyny dostarczające wyrobów z drzewa, kamienia itd. przemysł rozrzuca wspaniałe fabryki po nizinach i każe się wznosić tysiącom czarnych kłębow w obłoki, a tam gdzie niegdyś stała niska strzecha, pod opieką przemysłu mogą warczeć koła parowej maszyny, może przebiegać potężny głos lokomotywy.

Streszczając więc organizację różnorodnych szkół przemysłowych będziemy uwydatniać właśnie te szczegóły i będziemy podnosić te cechy charakterystyczne, które szczególne w naszym kraju mogą znaleźć zastosowanie.

Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 17., 18., 19., 20., 21., 22. i 23.)

W Przemyśle odbywały się sejmiki, były sądy ziemski i grodzki. W ziemi Przemyskiej w nieopodal od Przemyśla położonej Sądowej Wiszni odbywał się sejmik generalny Województwa ruskiego. Uchwała z r. 1580 postanowiła aby w Przemyśle składane były pie-

niądze poborowe z województw Podolskiego, Wołyńskiego, Bracławskiego, Kijowskiego i Ruskiego. — Tu wreszcie później już odbywały się głośnie na całą okolicę kontrakty, w miesiącu styczniu, ściągające okoliczną szlachtę dla załatwienia na rok cały spraw prywatnych i publicznych.

Starostwo Przemyskie liczyło szesnaście wsi. Przez długi czas dzierżyli je Koniecpolscy prawem zastawnem. W XVI. wieku wykupili je Opalińscy. Później starostwo Przemyskie z rąk do rąk przechodziło. Dzierżył je przez lat dziesiątek przed wstąpieniem na tron Stanisław August Poniatowski. Podówczas przynosiło ono dochodu przeszło 70.000 zł. polskich, albowiem według lustracji z r. 1764, czwarta część tychże dochodów, którą skarb Rzeczypospolitej pobierał, wynosiła 17.656 zł. pol. a czwarta część dochodu z wójtostwa, osobno 120 zł. pols.

Dzisiaj Przemysł należy do znaczniejszych i piękniejszych miast w Galicyi. Spławny San, i przechodząca tędy Lwowsko-Wiedeńska kolej żelazna, łącząca Galicyę z całym zachodem Europy, zamierzona budowa kolei do Węgier, są rekojmią wzrostu miasta pod względem handlowym i utrwalenia się jego dobrobytu w przyszłości. Niegdyś szły ztąd Sanem galary do Warszawy i Gdańska, a drogą kołową ożywiony był przewóz do Wiednia. Dziś cały prąd handlu odbywa się koleją, a na Sanie może być zaprowadzona żegluga parowa.

Przemysł wraz z przedmieściami zajmuje 2244 morgów przestrzeni, liczy 955 domów a 8560 mieszkańców; mianowicie chrześcian obrządku łacińskiego 3308, obrz. greckiego 1139, szymatyków 4, ormianina 1, lutrów 9, kalwina 1, żydów 4080. Majątek miasta wynosi 540.257 złotych. pols. Dochodu rocznego posiada gmina 72.052 zł. w. a.

Godne widzenia są tutaj dwa mosty na Sanie. Jeden kolejowy, nowy, wspaniały, według systemu Schiffkorna na żelaznych wiszących łańcuchach; drugi dawny na bitym gościńcu, kryty, z ciosu ołowiem spajanego zbudowany w r. 1777 przez inżyniera Grossa, ma ośmdziesiąt sążni długości. Budowa jego trwała przez lat dwa od r. 1777 do 1779 a kosztował przeszło 40.000 złr. ówczesnych konwencyjnych. Wyjawszy mosty kolejowe, drugiego takiego nie ma w Galicyi.

Przemysł posiada jarmarki, ściągające tu licznie ludność okoliczną i wielce przyczyniające się do zamożności miasta. Dawniej były tu słynne miodownie. Głównym przemysłem tutejszych mieszkańców są garbarnie i wyrabianie płócien. Rohrer w r. 1804 oblicza na 2000 liczbę tkaczy w okolicy.

Obok Capię jest też i winna góra, na której były niegdyś winnice, z których jak świadczą wzmianki w aktach kapituły obr. gr. władca tutejszy pewien dochód pobierał. Jest w tem dowód iż niegdyś rodziło się wino w Galicyi i że klimat łagodniejszy podówczas sprzyjał jego uprawie.

Ziemia Przemyska w ogóle należy do najżyźniejszych w Galicyi. Obfituje w rzeki, przyczyniające się do żyzności gleby, a na podgórzu karpackiem również w lasy, dostarczające rozmaitego gatunku drzewa. Z lasów Jarosławskich bale i klepki dębowe spuszczano Sanem i Wisłą do morza. Gleba około Medyki i Mościsk aż ku Radymnu jest glinkowata, około Krakowca żyzny ciągnie się czarnoziem, aż dopiero

po prawym brzegu Sanu, po za Lubaczowem poczynają się piaski porosłe sośniną. W stronie południowej powiatu Przemyskiego ciągnące się wzgórza pokarpackie, złożone z wapienia na pokładach piaskowcu, obfitują w kamień ciosowy. W kilku miejscach pojawia się ruda żelazna. Rzączyński pisze że miały być i rudy miedzi, lecz je zaniedbano: „*Cuprum in paecis juxta territoria Premisliae et Sanok negligitur.*“ str. 191.

Drohobycz.

Drohobycz starożytnością swoją nie ustępuje najstarszym miastom Rusi. I o niej nie możemy wiedzieć kiedy i przez kogo była założoną. Początek jej gubi się w podań zamierzchu. Kiedy Kazimierz W. zajął Ruś Czerwoną, Drohobycz znaczną była już podówczas miastem. Gdy przygotowując się do wojny przeciw Krzyżakom Władysław Jagiełło kazał obliczyć majątek miast znaczniejszych, dla wybrania z nich daniny na wojnę, widzimy pomiędzy temiż miastami także Drohobycz, obok Halicza, Lwowa, Przemyśla, Sądowej Wiszni, Mościsk, Sanoka, Krosna i Śniatyna, co dowodzi że do rzędu znaczniejszych miast ruskich była liczoną.

Drohobycz leży u skłonu karpackiego podgórze, które tutaj gór Drohobyczych nazwę bierze. Miasto położone na trakcie bitym pomiędzy Samborem i Stryjem o cztery mile od Sambora, na płaszczynie, rozległej, piękny przedstawia widok. Otoczone siedmiu przedmieściami, nad rzeką Tyśmienicą, wpadającą do Dniestru. Z Tyśmienicą łączy się tutaj rzeczka Pobok, przepływająca północną część miasta. Od czasu odkrycia źródeł nafty w pobliskim Borysławiu, miasto znacznie się podnosi a ludność jego wzrasta.

Co do pochodzenia nazwy miasta, utrzymuje podanie iż dawnymi czasami na północ od tego miejsca, gdzie dziś Drohobycz leży, była włość po rusku zwana „Bycza“. Gdy podczas jakichś nieprzyjacielskich napadów włość ta zniszczoną została, mieszkańcy jej założyli nieopodal inną, którą nazwali drugą Byczą „Druha Bycza“ z czego powstała dzisiejsza Drohobycz. Inni znowu zkład inną wyprowadzają nazwę Drohobyczy, utrzymując jakoby miasto wzięło nazwę ztąd iż leży na głównym trakcie wołowym, którego opasowe bydło z pasz nadniestrzańskich, z Multan i Bessarabii do Ołomuńca i Wiednia bywa pędzone. Ztąd więc miano nazwać miasto drogą wołową, po rusku *Doroha bycza*, czyli Drohobycz.

Kazimierz W. zając Ruś czerwoną, podobnie jak wszystkim innym miastom tutejszym, nadał i Drohobyczy rozmaite przywileje. Cerkiew Matki Boskiej na kościół łaciński przemienił. Władysław Jagiełło potwierdził w r. 1362 przywileje miasta, i nowymi hojnie je uposażył. (C. d. n.)

Bibliotheca Fratrum Polonorum.

(Poszukiwanie bibliograficzne. Przez Ksawerego Godebskiego.)

(Dokończenie. — Ob. nr. 23.)

5. Bock główną zasługę wydawnictwa tego ogromnego (*magna molis*) dzieła przyznaje Jędrzejowi Wiszowatemu z Szumskiej a), szlachcicowi polskiemu, siostrzeńcowi Socyna i zaciekłemu Aryaninowi, który tułając się po Niemczech i Hollandyi, rękopisma swoich współwyznawców zbierał, prezierał, dopełniał, uporządkowane przez siebie do druku podał i sam się korektą błędów drukarskich zajmował (*sphalmata typographica emendando commodavit*). Niektórzy jednak Franciszka Kupera (Kuyper) Hollenderskiego teologa z Rotterdamu, dawno już przez wuja swego Daniela Brennius'a miłością socyanizmu napojonego (*sectae hujus Amore imbutum*), kierownikiem i opiekunem (*moderatore ac tutorem*) całego dzieła mianują. Inni nakoniec, nie śmiejąc Wiszowatemu całej zasługi odmówić, powiadają że Courcelles (Curcellaeus) Stefan, Genewczyk, z sekty Arminiusa, schroniwszy się do Amsterdamu, gdzie był korektorem przy drukarni Blawiusów, ogłoszenie Biblioteki doradził; a Wiszowaty przez niego już rozpoczęte wydawnictwo tylko dalej pociągnął i do końca doprowadził (*opus ab illo jum inchoatum, tantum continuaverit atque ad umbilicum perduxerit*). Błędny to atoli zupełnie domysł, bo Cour-

celles w r. 1659 umarł, a bibliotekę dopiero w 1665 czy 1666 r. drukować poczęto. Drukowali zaś ją własnym nakładem Blawiusy, sami z sekty Remonstrantów, mocno socynjanizmowi sprzyjający.

6. Co do wartości naukowej dzieła bardzo sprzeczne z temi w Bibliografach spotykamy zdania i jedni zaprzeczają dziełu zupełnej wartości; drudzy ją nad miarę podnoszą; i tak być musiało, gdzie bezwzględna nietolerancja jednych, a fanatyzm sektarski drugich na zdanie wpływały. Bock sądzi, że kto jest dosyć w poznaniu Bożej prawdy ugruntowanym, ten bez szkody (*sine damno*) w dziele tem rozpatrywać się może; czytanie zaś jego korzyść przyniesie teologom oswojonym z heretyckimi księgami. Micraelius całą wartość Biblioteki w jej ogromie upatruje (*sola quantitate molis, handquam virtutis*). Surowszym jest Andrzej Caroli (*in memorab. Eccles. sec. XVII. T. II. p. 150*), który dzieło to sądzi godnem piekła, nie drukarskiej prasy (*orco non prelo dignum*); przydając, iż raczejby je stłoczyć niż wytłoczyć należało (*utinam suppressum fuisset, non impressum*). Staje w obronie dzieła Godfred Arnoldus (w swojej *Umpartheyische Kirchen und Ketzer-Historie*) i bardzo wiele ciekawych wiadomości o Aryanach polskich podaje. Zdaniem Creniels'a (*in Animadv. Phil. hist. P. I. p. 45.*), ktokolwiek bliżej pozna Bibliotekę Braci Polskich, ten nie łatwo ją kupi. Korzyść z niej osiągnięta nie opłaci wyłożonych na nią nakładów; jeżeli z niej bowiem wyjmiesz biblijne komentarze Schlichting'a i Crellius'a, mało w niej znajdziesz, coby ci przydatnem być mogło. Zresztą ważniejsze jej części poprzednio już od-

a) Wiszowaty nie mniej był wymowny jak uczony, czego nie pospolity dał dowód w ciągu Collegium Charitativum (odbytem za pozwoleniem biskupa Krakowskiego, pod przewodnictwem Jana Szafranca Wielopolskiego, kaszt. Wojnickiego, w Rożnowie, 1660 r.) Tam z taką mocą przez całe pięć dni trwającej dysputy występował, iż jeden z obecnych, jakiś przełożony klasztoru wykrzyknął: „Gdyby oni wszyscy na raz z piekła wyszli, toby żarliwiej wiary swojej bronić nie potrafili, jak on jeden Wiszowaty. — (God. Arnold Kirch. und Ketz. Hist. p. 1029.)

dzielnie drukowane były w wydaniach Rakowskich a), nie równie zupełniejszych i poprawniejszych (integriores et correctiores. Ci więc niech tę Bibliotekę kupują, co się księgami popisywać lubią (ut libros ostendere possint) i komnatę swoją napełniają niemi nie dla nauki, lecz na widowisko (non in studium, sed in spectaculum.) Nakoniec Lilienthal, w swojej teologicznej Bibliotece (T. I. P. X. p. 481—484.) ostrzega kupujących aby, jeżeli już na nabycie tak kosztownego dzieła zdobyć się mogą, unikali exemplarzy, w którychby portretów główniejszych nie było, (to jest: Socyna, Crellius'a, Schlichting'a i Wolzogenius'a); albo do których dołączyłby nie mogli pism Przypkowskiego, zwykle przedawanych osobno.

7. Ślepa żarliwość z jaką, szczególnie w drugiej połowie XVII. wieku nie tylko w Polsce, ale i w sąsiednich krajach, a nawet niekiedy w Hollandyi i Anglii b) druki arianne niszczone, sprawiła, że dziś niektóre z nich prawdziwie do rzędu tak zwanych kruków białych zaliczyć można i nabycie ich coraz trudnijszem się staje.

„Biblioteka przy uniwersytecie Warszawskim posiada wiele łacińskich. (Bentkowski wskazał źródło ich nabycia.) Polskich trzeba szukać w Puławach“ pisał Lelewel w 1823 r. Dzisiajby ich w Petersburgu i Paryżu szukać wypadło. Załuski nie gonił wcale za niemi a w rytmowanym opisie swojej Biblioteki nawet o nich nie wspomniął. Biblioteka nasza posiada z rzadszych następujące:

a) łacińskie:

Chrzastkowski — Contradictionum in libro Roberti Bellarmini de Purgatorio — 1593. — 4to.

Crellius — Ad librum Hugoni Grotii de satisfactione Christi. — Racoviae — 1623. — 4to

De uno Deo Patre — Racoviae — 1631. — 8vo.

Catechesin Ecclesiarum Polonicarum — Irenopoli (Amstelodami) 1659 — 8vo.

Crellius — Ethica Christiana — 4to. Selenoburgi (to jest w Luneburgu lub Amsterdamie, około r. 1550 — Sandius, p. 115.)

De Spiritu Sancto — 8vo. — 1650, bez wyrażenia miejsca.

Gosławski Adam — Refutatio Bartholomei Keckermanni . . . — Racoviae — 1607. — 8vo.

a) Nigdzie nie nadrukowano tyle pism arianne ile w Rakowie. Zarzucano niemi całą Polskę. Nie bez przyczyny też jeden z ówczesnych pisarzy wołał zdjęty podziwieniem: „Mirabitur orbis Polonicus, se tam cito factum Arianum! (Hieronymus, adversus Luciferianos.) A Powodowski już się za króla Stefana na ten zalew ksiąg arianne użala. „Mało na tem mając, że skrytym sposobem wiele dusz Bogu wykradli, śmieli nadto Państwo W. K. M. napełnić pismami swemi drukowanemi“ (Wędzidło na sprośne błędy nowych Aryanów. Przemowa do Stefana Batorego.) Papiernie miejscowe zaledwie potrzebie drukujących nastarczyć mogły. Po wygnaniu Aryanów, liczne i żmółne ich przemysłowe zakłady, mianowicie Pińczowa owego, jak go nazywa Lubieniecki „czystej prawdy gniazda“ (purae veritatis nidum, a Deo electum), częścią zburzone, częścią w żydowskie przeszyły ręce. Uległy temuż przeznaczeniu i drukarnie Rakowskie; a piękne ich druki zaginęły bez wieści, bo nabywca ich, jeden z drukarzy Krakowskich, jak się Bandkie domyśla (Hist. druk. pol. T. II. p. 125.) „nigdy się nie chciał wymienić.“ — Utrzymywała się Rakowska drukarnia przez lat blisko siedm dziesiąt, aż do roku 1638, w którym roku Aryanie z Rakowa wyrugowani. Późniejsze księgi np. z 1644 są pod zmyślonem Rakowa imieniem. (Lelewel — ks. Bibliogr. T. I. p. 198.)

b) Prześladowanie Aryanów w Polsce było poniekąd słusznym odwetem za niewdzięczność, jaką Aryanie odpłacili gościnny przytułek i stuletnią niemal swobodę (beinahe auf hundert Jahr — Lauterbach), wiążąc się z najzdecami, na zgubę przybranej swojej ojczyzny. Prześladowania tego nie nie usprawiedliwia w sąsiednich krajach; a przecież było ono tam i nie mniej trwało i nie mniej srogię. Sumienne rozpatrzenie dziejów ówczesnych łatwą nastroczyłoby odpowiedź, na pisma niemieckich filantropów, którzy na nietolerancję polską, po wszystkie czasy, wykrzykiwać nie przestają. Gotfred Arnold, w swojej Historii kościoła i kacerstwa opisuje dość obszernie arianne niedole, po utracie polskiej swobody. Chroniących się do Węgier i do Siedmiogrodu żołnierze cesarscy do kosztu odarli (bis aufs Hemde ausgezogen), tak dalece, iż później większa ich część z głodu i zarazy wymarła. Nie dość na tem, że ich katolicy, bullą papieża Pawła IV., z 1603 r., zagrożeni z krajów swoich wypierali; ale w tak zwanych reformowanych krajach mogli się tylko skrycie przechowywać (heimlich aufhalten); a wyrok parlamentu angielskiego z 1646 r. na równi ich z Ateuszami stawiając zarówno ich z tamtymi na śmierć wskazywał (Theatr. Europ. I. c. p. 1209.) Ci, którzy czasowo w Prusiech, Brandeburgii, Holsztynie i Pfalcu schronienie znaleźli, niebawem ztamtąd wynosić się musieli (bald wandern müssen); a księgi ich nie tylko po różnych miastach niemieckich, ale w samejże Hollandyi, nie raz publicznie ręką kata palone były (Benthem. Holland. Kirchen-Staat p. 879 et seq.)

Moszkowski Piotr — Politia Ecclesiastica — Francofurti — 1745. — 4to.

Commentarius in Epistolas Pauli — Racoviae — 1636 — 8vo.

Smalcus Walenty — De divinitate Jesu Christi — Racoviae — 1608 — 4to.

De Christo — Racoviae — 1615 — 4to.

Examinatio Centum errorum — Racoviae — 1615 — 4to.

Homilae decem — Racoviae — 1615. — 4to.

Refutatio Martini Smigleccii — Racoviae — 1614 — 4to.

Toż tamże 1616 — 4to.

Refutatio Johannis Vogelii — Racoviae — 1617 — 4to.

„ Thesium Jacobi Schopperi — Racoviae — 1614 — 4to.

Responsio ad librum Mart. Smigleccii — Racoviae — 1613 — 4to.

Refutatio Thesium Wolegantie Frantzii — Racoviae 1614 — 4to.

Socinus — Disputatio inter Erasmum et Socinum — 8vo. bez wyrażenia miejsca i daty.

Fragmenta duorum Scriptorum — Racoviae — 1619 — 8vo.

Lectiones Sacrae — Racoviae — 1618 — 8vo.

Miscellanae — Racoviae — 1611 — 8vo.

Prælectiones theologiae — Racoviae — 1609 — 4to.

De Deo Christo et Spiritu S. — Racoviae — 1611 — 8vo.

Brevis tractatus — Racoviae — 1618 — 8vo.

Christianae Relig. Institutio — Racoviae — 1818 — 8vo.

De Coena Domini — Racoviae — 1618 — 8vo.

De Christi invocatione (typis Val. Rodecki) 1595 — 8vo.

De Jesu Christo Salvatore (typis Alex. Rodecki) 1594 — 4to.

De statu primi hominis ect. — Racoviae — 1610 — 4to.

De Adoratione Christi — Racoviae — 1618 — 8vo.

b) Polskie:

Budny — Przekład biblij (obejmuje tylko księgi apokryfne i nowy testament — Nieśwież — 1570 4to.

(Wydanie przez żadnego z bibliografów nie opisane.)

Czechowicz — Nowy testament — Raków — 1606 — 4to.

Rozmowy Chryścijańskie — 1575 — 4to.

Falconius Tomasz — Sprawy i słowa Jezusa Chrystusa — Brześć Litewski — Fol. — 1566.

Gosławski Adam — Odpowiedź na obronę kazania X. Skargi którą uczynił X. Jakób Ostrowski — Raków — 1608 — 4to.

Katechizm Rakowski — 1619 — 12a.

Krowicki — Apologia — Wilno — 1584 — 4to.

Niemojowski — Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu — 1583 — 4to. bez wyrażenia miejsca.

Smalcus Walenty — O Bóstwie Pana Jezusa — Raków — 1608 — 4to.

Schlichting z Bukowca — Odpowiedź na skrypt X. Daniela Clementinusa — Raków — 1625 — 4to.

Statorius Piotr (Stoiński) — Odpowiedź na księgi X. Marcina Smigleckiego — 4to. Bez wyrażenia miejsca i daty.

Wiśniowski Stanisław — Okazanie sfałszowania nauki Chrystusa — 1592 — 4to. bez wyrażenia miejsca.

Większa część tych wszystkich dzieł drukowaną była przez Sternackiego. Biblioteka nasza posiada również arcy rzadkie wydanie Flisa Klonowicza in 4to. (bez miejsca i roku), które drukował Alexy Rodecki w Krakowie (Lelewel — ks. Bibliogr. T. I. p. 197.)

8. Nakoniec, co do ceny handlowej ksiąg arianne, to zdaniem Lelewela „w miarę poszukującego potrzeby, zapędu, bardzo wielkie, lub czasem małe. Zawsze w języku polskim wyższe od łacińskich“ — (ks. Bibliogr. T. I. p. 198). — Graesse, w swoim Tresor de livres rares et précieux (T. I. p. 408) podał rozmaite ceny, po których Biblioteka Fratrum Polonorum, w rozmaitych krajach, sprzedana bywała. W Anglii cena ta dochodziła do 3 funt. 3 szylingów, 126 zł. pol.; we Francyi od 27 do 75 franków, 120 zł. polskich; w Niemczech od 18 Talarów do 45 florenów, 180 zł. pol.

Statystyka krajowa.

Zakłady dobroczynności.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 23.)

V.

Fundacje i Stowarzyszenia do celów dobroczynnych.

Towarzystwo św. Józefa z Arymatei, katolickie, istnieje od 24. maja 1859 r. i zostaje pod opieką Jego Exc. księdza arcybiskupa ob. łac. Towarzystwo zajmuje się grzebaniem zwłok ubogich

chrześcian katolików, bez względu na płeć i wiek a mianowicie tych, których pogrzebem dla zupełnego ubóstwa ani rodzina ani żadna korporacja zająć się nie może, którzy nie pozostawiają krewnych, ani przyjaciół, ani żadnej spuścizny. Towarzystwo daje prostą trumnę, śmiertelną szatę, krzyżyk do rąk i zaspakaja tylko niezbędne wydatki

pogrzebowe. W pierwszy piątek każdego miesiąca odprawia się msza za dusze zmarłych a prócz tego kilka razy do roku za pomyślność żyjących członków, kosztem Towarzystwa. Członkiem Towarzystwa św. Józefa może być każdy chrześcianin katolik, który zobowiąże się płacić rocznie 1 zł. 26 c. albo 16½ c. miesięcznie do kasy Towarzystwa; oszczędności składają się na wypadek nadzwyczajnej śmiertelności. Wydział kierujący Towarzystwem składa się z prefekta i dwunastu konsulentów, z których wybiera się kasyera i kontrolora. Czynności kancelaryjne załatwia sekretarz. Posiedzenia zwykłe wydziału odbywają się raz w miesiąc a ogólne zebrania Towarzystwa raz w rok, w dzień św. Józefa z Arymatei. Prefekt, kasyer, kontrolor i sekretarz wybierają się na dwa lata a inni konsulenci na rok. Składki zbiera wybrana do tego celu osoba zaufana. Statuta zastrzegają że gdyby się Towarzystwo rozwiązało, natenczas wszelki pozostały w kasie fundusz dostanie się Towarzystwu św. Wincentego a Paulo we Lwowie.

Towarzystwo św. Józefa z Arymatei od daty swego istnienia do końca grudnia 1867 pogrzebało 1223 mężczyzn i 1217 kobiet. Członków i dobroczyńców którzy stałemi ofiarami lub jednorazowemi wkładkami wspierają cele Towarzystwa, było w 1867 roku 250. Dochody Towarzystwa od daty istnienia do końca grudnia 1867 wynosiły ogółem 520 złr. m. k. i 7052 złr. w. a. Stan kasy w 1867 r. był następujący: w gotowiznie 767 zł. 69 c. w. a., w obligacyach 520 złr. m. k. Z tego wydano 596 zł. 50 c. na trumny, ubranie zwłok i pogrzeby, a 92 zł. 50 c. na utrzymanie służby. Pogrzebano w r. 1867: 274 osób (130 mężczyzn i 144 kobiet) a mianowicie 134 ze Lwowa, 127 z innych miejsc Galicyi, 1 niewiadomego pochodzenia, resztę z innych krajów; w szczególności: 152 osób ze szpitalu głównego, 65 ze szpitalu Sióstr Miłosierdzia, 42 z domu ubogich, 5 z domów prywatnych, 1 ze szpitaliku małych dzieci itd. Towarzystwo posiada własny karawan z przyborami.

Katolickie Stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej we Lwowie. Założone w roku 1853 przez obywateli miejskich pp. Ignacego Drexlera i Jana Schmidta, ma na celu kształcenie czeladników religii katolickiej podniesieniem i pielęgnowaniem silnego religijnego i towarzyskiego ducha. W r. 1860 głównie przy usilnych zabiegach swego Przełożonego JMei księdza Odelgiewicza, Stowarzyszenie nabyło na własność realność pod l. 642¼ przy ulicy św. Jerzego (gdzie dawniej mieścił się szpitalik małych dzieci) złożoną z dwóch domków murowanych; w jednym z nich są sale wykładowe i biblioteka, w drugim szpital dla rekonwalescentów na 6 łóżek. Przy restauracyi tych domów zaprowadzono tu oświetlenie gazowe i postawiono w ogrodzie kręgielnię. Członkowie stowarzyszenia pobierają naukę religii, rysunków, rachunków, historii naturalnej, pisowni, śpiewu i gimnastyki a to w niedziele i święta po południu, od nauczycieli płatnych. Biblioteka przeznaczona dla użytku członków, składa się z dzieł treści religijnej, historycznej i w ogóle nauczającej, powstała zaś po większej części z darów.

Stowarzyszenie ma dwóch przełożonych stanu duchownego, uproszonych przez zgromadzenie ogólne do pełnienia tej funkcji. Im podlega wydział mniejszy, złożony z nauczycieli, sekretarza, kasyera, seniora (ktorego obierają czeladnicy z pomiędzy siebie) i ośmiu asystentów także z grona czeladników. Jest także ustanowiony wydział opiekuńczy, z 14 osób, z grona obywateli miejskich i dobroczyńców. Czelnik chcący być przyjętym na członka, wstępuje najprzód tymczasowo i dopiero po kilku tygodniach próby może być stałe przyjętym za opłatą 30 c. Do kasy Stowarzyszenia płaci każdy członek 10 c. miesięcznie. Stowarzyszenie liczyło w r. 1867 członków stałych 130. Na rzecz Stowarzyszenia wpłynęło w tymże roku od 28 dobroczyńców 1004 zł. Ogółem cały dochód wynosił w 1867 r. 1417 zł. wydatki 1159 zł. Do kasy świątecznej wpłynęło 400 zł., wydano zaś z niej 263 zł. Stan majątkowy Stowarzyszenia jest więc bardzo pomyślny. Statutami jest zastrzeżone, że gdyby się Stowarzyszenie rozwiązało, cały jego majątek dostać się ma Towarzystwu św. Wincentego a Paulo we Lwowie.

Dnia 3. maja b. r. zawiązało się we Lwowie drugie Stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej pod nazwą „Gwiazda“ którego celem jest ułatwiać członkom kształcenie się w pożytecznych wiadomościach i wspólna rozrywka. Stowarzyszenie zamierza założyć bibliotekę i czytelnię i urządzać wykłady popularne z rozmaitych gałęzi umiejętności tudzież produkuje muzykalne i deklamacyjne. Dla wspólnej rozrywki członkowie zgromadzać się będą w salach Stowarzyszenia lub przedsiębrać wycieczki. Wpisowe wynosi 50 c. a wkładkę tygodniową uchwala corocznie walne zgromadzenie. Sprawami Stowarzyszenia zawiaduje walne zgromadzenie i wydział złożony z 11 osób t. j. z 8 zwyczajnych członków Stowarzyszenia i 3 honorowych, wybranych przez walne zgromadzenie. Do tej pory Stowarzyszenie liczy przeszło 500 członków, ma więc przed sobą świetną przyszłość.

Stowarzyszenie „Gwiazda“ usiłowało złączyć się z powyższem katolickiem Stowarzyszeniem czeladzi rzemieślniczej, lecz zachodziły trudności z powodu, iż członkiem „Gwiazdy“ może być rzemieślnik jakiegokolwiek religii i obrządku, podczas gdy tamto ma charakter wyłącznie katolicki.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie. Pierwszym zawiązkiem tego Stowarzyszenia które w ostatnich latach doszło do tak pięknego rozwoju, była spółka zawarta w roku 1817 przez typografów pracujących w zakładzie drukarskim Pillera, pod przewodnictwem Jerzego Ruhla, który pierwszy dał popęd w tym względzie: postanowiono składać co tydzień pewną częśćkę zarobku na zasób i przypadek słabości lub gwałtownej potrzeby dla siebie i kolegów. Podobne Stowarzyszenie powstało w r. 1833 pomiędzy typografami drukarni rządowej a za ich przykładem poszły później wszystkie drukarnie lwowskie. W następnych latach drobne te Stowarzyszenia dla zapobieżenia niedogodnościom osobliwie gdy który z członków przechodził z jednej drukarni do drugiej, zwały się w jedno i tym sposobem ogólne powstało Stowarzyszenie. Na walnem zgromadzeniu w d. 1. stycznia 1857 r. połączono fundusze stowarzyszeń częściowych, wynoszące ogółem 803 zł. 60 c. w gotowiznie i 86 zł. w obligacyach, ułożono statuta obowiązujące zarówno wszystkich członków, i odtąd datuje się epoka właściwej tego Stowarzyszenia działalności, której zakres odtąd w miarę potrzeb, możliwości i okoliczności rozszerzano stopniowo, aż Stowarzyszenie stanęło nareszcie na tym punkcie, na którym je teraz widzimy.

Celem Stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej w jego obecnym zakresie jest: udzielać wsparcia członkom na przypadek słabości a w razie kalektwa lub zupełnej niezdolności do dalszego zarabkowania emeryturę do końca życia; sprawić pogrzeby zmarłym członkom, ich żonom lub wdowom po nich pozostałym; udzielać członkom pożyczkę zwrotną w małych ratach; udzielać zapomogę typografom będącym na wędrownie; po zgonie członka dawać jednorazowe wsparcie pozostałej wdowie lub sierotom; udzielać zapomogi wdowom dożywotnie a sierotom pozostałym po członkach Stowarzyszenia, do 18 lat wieku.

Do tych celów Stowarzyszenie ma dwa fundusze: wspólny i familijny. Każdy nowowstępujący członek płaci do funduszu wspólnego takse wpisową w kwocie 5 zł. i wkładki tygodniowe; jeżeli zaś chce zabezpieczyć także pogrzeb swojej żony opłaca oprócz tego takse wpisową w kwocie 50 c. i wkładki tygodniowe. Członek chcący zabezpieczyć na przypadek swojej śmierci pośmiertną odprawę swojej wdowie lub sierotom małoletnim, składa do funduszu wspólnego 3 zł. jako takse wpisową, ponawianą przy każdym następnem zaślubieniu. Do funduszu familijnego opłaca osobno każdy z członków na zapomogi dla wdów i sierót takse wpisową (bezzenni 1 zł., żonaci 10 zł.) i wkładki tygodniowe. Wysokość wkładek tygodniowych ustanawia się corocznie — wynoszą one zwykle do 26 c. — Członek który popadnie w chorobę pobiera z funduszu wspólnego po 5 zł. 40 c. tygodniowo lub też Stowarzyszenie opłaca za niego koszt kuracyi w szpitalu. Jeżeli słabość trwa dłużej jak rok, a chory należał najmniej 10 lat do Stowarzyszenia, przechodzi na emeryturę. Emerytura wynosi po 10 letniem uczestnictwie w Stowarzyszeniu 10 zł. miesięcznie, po 15 latach uczestnictwa 12 zł., po 20 latach 14 zł. miesięcznie. Na koszt pogrzebu wypłaca Stowarzyszenie kwotę 35 zł. Pożyczka nie może przenosić kwoty 10 zł. Zasiłek na dalszą podróż udzielany wędrownikom którzyby we Lwowie nie mogli znaleźć zatrudnienia, wynosi 3 zł. Po zgonie członka wdowa po nim pozostała otrzymuje z funduszu ogólnego tytułem odprawy na zaspokojenie pierwszych potrzeb 60 zł. Zapomoga dla wdowy lub sieroty wypłacana z funduszu familijnego nie ma przewyższać kwoty 30 zł. na pół roku. Wszystkie kwoty powyższe ustanawia rokrocznie walne zgromadzenie.

Sprawami Stowarzyszenia zawiaduje starszyszna, złożona z dwóch przełożonych i sekretarza, obieranych na lat dwa, wydział na rok obierany z 15 członków złożony, na koniec zwyczajne walne zgromadzenie, odbywające się raz w rok w miesiącu lipcu.

Cały przychód Stowarzyszenia z ostatnich 10 lat (od 1. stycznia 1857 r. po koniec grudnia 1867 r.) wraz z uzyskaną prowizją od kapitału zakładowego, wynosił: w funduszu wspólnym 15.167 zł. 35 c., w funduszu familijnym 4058 zł. 90 c. Wydano z funduszu wspólnego 10.442 zł., z familijnego 1026 zł. 89 c. Sumy pozostałe obrócono w części na zakupienie obligacyi wyższej wartości nominalnej, a reszta znajduje się na pożyczkach lub w kasie Stowarzyszenia, którego majątek ostatecznie wynosi: w funduszu wspólnym 934 zł. 6 c. w gotowiznie i 5500 zł. w obligacyach; w funduszu familijnym 610 zł. 37 c. w gotowiznie i 3350 zł. w obligacyach. (C. d. u.)

Wychowanie publiczne.

Dotacje szkół ludowych w Galicyi.

(Dokończenie. — Ob. nr. 1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., 8., 9., 10., 11., 12., 13., 14., 15., 16., 17., 18., 19., 20., 21., 22., 23. i 24.)

73. Powiat Krakowski.

W Krakowie: 1. Szkoła główna wzorowa z kursem preparandów; 2. główna szkoła ze szkołą niedzielną dla terminatorów u św. Barbary; 3. szkoła główna przy ulicy św. Jana; 4. szkoła główna panieńska u św. Jana wraz z kursem dla preparandek; 5. Szkoła główna panieńska u św. Andrzeja; 6. szkoła główna panieńska u św. Tomasza; 7. szkoła główna panieńska u św. Katarzyny; 8. szkoła trywialna panieńska u Dominikanek; 9. szkoła trywialna u św. Floryana; 10. szkoła trywialna panieńska u Sióstr Miłosier.; 11. szkoła trywialna u św. Szczepa na Piasku; 12. szkoła panieńska u Wizytek; 13. szkoła podrzutków u św. Łazarza na Wesołej; 14. szkoła główna izraelska na Kazimierzu; 15. szkoła główna izraelska panieńska na Kazimierzu; 16. szkoła trywialna izraelska na Kazimierzu.

Liczba porządkowa	Miejsce szkoły	Szkoła systemizowana						Komu przy-służy prawo prezentacji	Liczba porządkowa	Miejsce szkoły	Szkoła systemizowana						Komu przy-służy prawo prezentacji
		D o t a c y a w									D o t a c y a w						
		pieniąd.		naturaliach							pieniąd.		naturaliach				
		złr.	c.	zboża mierzyc	wiązek słomy	ogród	drzewa sągów				złr.	c.	zboża mierzyc	wiązek słomy	ogród	drzewa sągów	
1	Zwierzyniec	253	—	—	—	2 m.	—	Klasztor Zwierz.	12	Wołowice	210	—	—	—	3 m.	—	gmina
2	Bielany	210	—	—	—	2 m.	—	konsystorz	13	Bolechowice	199	50	—	—	2 m.	—	"
3	Łobzów	210	—	—	—	1½morg.	—	"	14	Binezyce	195	—	—	—	—	—	"
4	Bronowice	210	—	—	—	2 m.	—	"	15	Kościelniki	190	—	—	—	1½ m.	—	"
5	Prądnik czerwony . .	219	—	—	—	2¾morg.	—	"	16	Mogiła	195	—	—	—	2 m.	—	"
6	Krowodrza	210	—	—	—	—	—	"	17	Modlnica	200	—	—	—	1m. 1017 ⁰	—	"
7	Balice	219	—	—	—	2 m.	—	gmina	18	Raciborowice	200	—	—	—	2 m.	—	"
8	Czernichów	192	—	—	—	—	—	"	19	Ruszcza	192	25	—	—	2¼morg.	—	gminai proboszcz
9	Liszki	210	—	—	—	—	—	"	20	Stryjów	183	—	—	—	2 m.	—	dwór
10	Morawica	235	—	—	—	—	—	"	21	Zabierzów	205	—	—	—	—	—	"
11	Rybna	225	—	—	—	—	—	"									

74. Powiat Chrzanowski.

Szkoła główna w Chrzanowie. Dotacya 2122 zł. Prezentuje gmina. Szkoła trywialna dla panien w Chrzanowie. Dotacya 315 zł. Prezentuje gmina.

1	Byczyna	194	24	—	—	2 m.	—	gmina	19	Filipowice	210	—	—	—	2 m.	—	gmina
2	Jaworzno	360	45	—	—	"	—	"	20	Kościelec	65	—	—	—	1 m.	—	proboszcz
3	Jeleń	194	24	—	—	"	—	"	21	Balin	120	—	—	—	—	—	"
4	Dąbrowa	189	—	—	—	"	—	"	22	Luszwice	100	—	—	—	2 m.	—	"
5	Ciechłowice	194	25	—	—	"	—	"	23	Gromiec	84	—	—	—	3 m.	—	"
6	Trzebinia	210	—	—	—	"	—	"	24	Gorzów	70	—	—	—	—	—	"
7	Płoki	199	50	—	—	—	—	"	25	Bobrek	dotacya nieustalona						"
8	Siersza	413	—	—	—	—	—	dwór	26	Zagórze	—	—	—	—	—	—	"
9	Chelmek	178	75	—	—	3 m.	—	gmina	27	Alwernia	210	—	—	—	—	—	gmina
10	Libiąż wielki	194	25	—	—	3 m.	—	"	28	Brodla	207	70	—	—	2 m.	—	"
11	Plaża	209	98	—	—	2 m.	—	"	29	Krzeszowice	205	—	—	—	"	—	"
12	Babice	196	91	—	—	2 m.	—	"	30	Nowajowa góra . . .	210	53	—	—	"	—	"
13	Zarki	206	43	—	—	—	—	"	31	Paczółowice	153	26	—	—	"	—	"
14	Kwaczala	207	36	—	—	2 m.	—	"	32	Poremba	273	50	—	—	"	—	"
15	Regulice	202	50	—	—	"	—	"	33	Rudawa	197	34	—	—	"	—	"
16	Grojec	209	—	—	—	"	—	"	34	Tenczynek	203	70	—	—	2¼ m.	—	"
17	Nowagóra	205	80	—	—	"	—	"	35	Zalas	200	—	—	—	1¼ m.	—	"
18	Szczakowa	198	—	—	—	"	—	"									

Dokumenta i dyplomy.

Wieliczka. Rok 1465, 1466, 1467.

List pozewny, zakazowy i przymusowy w sprawie między Miastem Wielicką i Plebanem tamecznym względem szkół i rejenctwa, na odzew Miasta od wyroku kapituły krakowskiej przez kapitułę gnieźnieńską wydany.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 24.)

Quocirca vobis Executoribus supratact(is) et v(est)rum cuilibet |
10 auctoritate dicte Sedis metropolitice qua fungim(ur), In virtute
sancte obedien(tia) et sub excom(mun)icacionis pena, qua(m)
in vos et que(m)libet v(est)rum trina triu(m) duntaxat dierum
canonica monic(i)on(e) preuia ferim(us) hys in script(is) nisi
11 mandat(is) n(ost)ris h(ujus)mo(d)i paruerit(is) cum effectu di-
strict(e) | precipien(tes) mandamus, quat(en)us p(er)sonaliter ac-
ceden(tes) prenomi(n)atum d(om)i(nu)m Mathiam de Blandow
plebanu(m) in **Wieliczka** in hac parte aduersariu(m) si
eius p(ræ)nciam comode habere poterit(is), al(ia)s in domo
sue habitac(i)onis si ad eam tutus vobis pateat accessus Sin
12 aut(em), extunc in v(est)ris | eccl(es)ys publice alta sonora
ac intelligibili voce p(ro)ponen(tes) Ita tame(n) q(uod) ad eius
noticiam verisimiliter poterit p(er)venire, Vno edicto pro tribus
et p(er)emptorie citet(is). Quem p(ræ)sentibus nos citamus vt
13 cora(m) nobis Gnezne in domo habitac(i)onis n(ost)re vicesima
die a die execuc(i)onis | p(ræ)sentium si ip(s)a vicesima dies
Juridica fuerit, al(ias) prima die Juridica extunc i(m)mediate
sequenti, qua nos ad Jura reddenda et causas audiendas Judicio
pro tribunali contingerit presidere, hora t(er)ciarum vncu(m)
14 Juribus quibus in ip(s)a causa vti et se defendere | voluerit,
legittime compareat, ad dicend(um) et opponend(um) quidquid
verbo uel in script(is) dicere siue opponere voluerit contra dic-
tam nobis exhibitam app(e)ll(ati)o(ne)m, n(ost)ramq(uo) Juris-
15 diccio(ne)m et ad impugnand(um) easd(em), necno(n) ad pro-
cedend(um) et p(er) nos procedi vidend(um) ad | om(n)es et
singulos actus et termi(n)os Judiciarios gradatim et successiue

*Dla tego Wam wykonawcom wyżej wyrażonym i każdemu
z Was, powaga wspomnianej Stolicy metropolitalnej, imieniem
której działamy, w enocie świętej pokory i pod karą kłatwy,
która na Was i na każdego z Was po trzykrotnem w ciągu
trzech dni saszem napomnieniu kanonicznem, jeżelibyście tych
rozkazów naszych istotnie nie usłuchali, tem pismem rzucamy,
surowo napominając rozkazujemy: abyście przystępując osobi-
ście do czynności, pomienionego księdza Macieja z Błędowa
Plebana **wielickiego**, w tej sprawie przeciwnika, jeżeli dogo-
dnie z nim zetknąć się będziecie mogli, albo w jego pomieszka-
niu, jeżeli bezpieczny dla siebie znajdziecie doń przystęp, w prze-
ciwnym razie zaś w kościołach swoich otwarcie podnio-
słym, donośnym i zrozumiałym głosem obwieszczając tak, iżby
zapewne do jego wiadomości doszło, jednym ogłoszeniem zamiast
trzech saw cie pozwali, jako my niniejszem pozywamy, aby przed
nam i w Gnieźnie w mieszkaniu naszym dnia dwudziestego,
od dnia wykonania niniejszego, jeżeli ów dwudziesty dzień bę-
dzie sądowym, inaczej zaś w pierwszy dzień sądowy bezpośre-
dno następujący, na którym nam w celu wymiaru sprawiedliwości
i słuchania spraw w sądzie przewodniczyć wypadnie, o godzinie
popołudniowej z dowodami, których użyć i którymi bro-
nić się zechce, należycie stanął do odpowiadania i czynienia
zarzutów, cokolwiek słowem lub pismem wypowiedzieć albo za-
rzucić zechce przeciw pomienionemu odezwowi, nam przedłożo-
nemu, i przeciw naszemu sądowi; do zbijania tychże, tudzież do
postępowania i przysłuchowania się, jak do wszystkich i poje-
dynczych aktów i roków sądowych stopniowo i kolejno aż włącz-*

vsq(ue) ad articuli grauam(in)is in ead(em) app(e)ll(aci)on(e) descripti eognicio(ne)m et si Jus dictauerit S(e)n(tenc)ie n(ost)re diffinitue prolacio(ne)m inclusiue, Certifican(tes) ip(su)m citand(um), q(uo)d siue in dicto citac(i)onis termi(n)o | comparuerit siue non Nos nichilomi(nus) cum parte comparen(te) ad ea que Juris fuerint dante domi(n)o procedemus ip(s)ius contumacia siue absencia in aliquo non obstante, Et insuper attendentes Q(uo)d lite et causis h(ujus)mo(d)i coram nobis pend(en)tibus indecisis | nichil sit per quempiam attemptand(um) siue innouand(um) in eisd(em), Eatenus vobis Executoribus suprascript(is) sub pena exco(municatio)nis predicta mandam(us), quat(en)us post l(eg)ittimam diete n(ost)re citac(i)onis executio(ne)m, Reveren(do) in Chr(i)sto patrj domi(n)o dei gr(a)ti(a) Ep(iscop)o Cracoui(en)si eiusq(ue) in sp(irit)ualib(us) |

18 Vicario et Officiali generali, ac presertim domi(n)o Mathie de Blandow exaduerso principali, alysq(ue) sp(irit)ualibus et secularibus Judicibus et p(er)sonis vobis pro parte dictorum Consulum et c(om)m(un)itat(is) opidi **Wyliczka**, principaliu(m) nomi(n)andis, auct(or)itat(e) n(ost)ra inhibeatis | Quibus et nos tenore p(ræ)ncium inhibemus, Ne ip(s)i sev eorum alter p(er) se vel aliu(m) sev alios aut quascumq(ue) su(b)missas p(er)sonas, directe uel indirecte publice uel occulte sev quouis alio quesito colore in causa et causis h(ujus)mo(d)i quitq(uu)m attemptare siue innouare | presuma(n)t sev eorum alter presumat In vilipendiu(m) diete Sedis metropolitice et Jurisdicc(i)onis n(ost)re contemptum prefatoru(m)q(ue) Consulu(m) et c(om)m(un)itat(is) preiudiciu(m) et Juris lesio(ne)m, Alioquin si secus f(a)ct(u)m p(er) que(m)pyam fuerit id totum cassare irritare

21 revocare | annullare et ad statum pristinu(m) reducere curabim(us) Justicia median(te) Ceterum pro parte sepefatorum Consulum et com(mun)itatis, principaliu(m) expositu(m) accepi(m)us, Quom(od)o memoratus Venerabilis domi(nus) Stanislaus de Swiradzicze Officialis Cracouiensis | Judex a quo eiusq(ue) Notary et causarum coram ip(s)o Scribe, ac alie sp(irit)uales et seculares p(er)sonæ, acta prime instancie acticata, testiu(m) deposit(i)ones l(ite)ras Instrume(n)ta publica priuilegia et alia Jura, causam et causas h(ujus)mo(d)i tangen(tes) et tangencia, et sine quibus de | meritis cause eiusd(em) ad plenu(m) cognosci no(n) poterit, in suis cistis scrinys tec(is) manualibus prothocollis act(is) tenent habent et retine(n)t, sci(u)ntq(ue) retinen(da) et haben(da), Qua(m)obrem vobis Executoribus predict(is) vt supra precipim(us), quat(en)us post citac(i)o(ne)m et | Inhibicio(ne)m h(ujus)mo(d)i, p(er)sonaliter acceden(tes) ip(s)os d(om)i(nu)m Officialem Cracouiensem, ac eius Notarios et causarum Scribas, necno(n) alias quascu(m)q(ue) sp(irit)uales et seculares p(er)sonas vobis pro p(ar)te ips(o)rum principaliu(m) nomi(n)and(as), moneat(is) et requirat(is), quos p(ræ)sentibus Nos |

25 requirim(us) et monemus, vt infra duodecem dies v(est)ram monicio(nem) h(ujus)mo(d)i immediate sequen(tes), quos ip(s)is et eorum cuilibet pro trina monicion(e) canonica et termi(n)o p(er)emptorio om(ni)busq(ue) dilacionibus prefigim(us) et assignamus, eadem acta prime Instancie | acticata, testiu(m) deposit(i)ones, l(ite)ras Instrume(n)ta publica notas et priuilegia in veris originalibus, sev t(r)ansumpt(is) in publicam forma(m) redact(is), et sigillis autentic(is) sigillat(is), qu(omod)o libet causa(m) eand(em) concernen(tia) nobis afferenda, eisd(em) Consulib(us) et c(om)m(un)itati | principalibus dent tradant et repona(n)t, sev eorum p(ro)curato(ri) l(eg)itimo, rep(ræ)sentent, reali(ter) et cum effectu, Saluo t(ame)n salario Notarioru(m) pro laboribus competen(ti), Alioquin si secus fecerint sev eoru(m) alter secus fecerit, ip(s)os acta et alia p(ræ)dicta denegan(tes) Excom(un)icamus Chr(ist)i | nomi(n)e invocato in hys script(is), quos et vos sic excom(mun)icatos in v(est)ris eccl(es)ys singulis diebus domi(ni)c(is) et festiuis infra missarum solempnia denunciet(is) ac denu(n)ciare curet(is) tandiu donec a nobis aliud receperit(is) in mandat(is), De die vero executio(nis p(ræ)nciu(m) | et quitq(ue) in premissis et circa premissa fecerit(is) per v(est)ras paten(tes) l(ite)ras siue Instrume(n)ta publica nobis fidem faciat(is), In quorum om(ni)u(m) et singuloru(m) premissorum fidem et testimoniu(m) p(ræ)sentibus n(ost)ras citac(i)onis Inhibic(i)onis et Compulsoriales l(ite)ras siue pub(lic)u(m) | Instru(mentu)m per Notariu(m) n(ost)rum causarum(m)q(ue) et facti h(ujus)mo(d)i coram nobis Scribam infrascriptum scribi et publicari mandauim(us), n(ost)riq(ue) Sigilli appension(e) iussim(us) et fecim(us) com(mun)iri,

30

nie do rozpoznania szczegółu obciążającego, w pozwie powyższym opisanego, a w razie prawa wymagań, do ogłoszenia ostatecznego wyroku przystępować będziemy. Przy tem macie pozwanemu oznajmić, że jakkolwiek stawia się na roku pozwowym lub nie, my ze stroną zgłaszającą się do tego, co prawo wskaże, za wolą Bożą przystąpimy, w czym nieobecność jego na zawadzie stać nie ma. — Zważając zaś, że jak długo podobne nierozstrzygnięte spory i sprawy u nas zalegają, nikt nie przeciw niemu przedsięwziąć ani w nich odmienić nie ma, przeto Wam wykonawcom wyżej wyrażonym pod przerzeczoną karą klątwy nakazujemy, abyście po prawowitem wykonaniu niniejszego pozwu, Przewielebnemu w Chrystusie Ojcu księdzu z Bożej łaski Biskupowi krakowskiemu, także jego w sprawach duchownych Zastępcy i Offcyałowi generalnemu, a osobliwie księdzu Maciejowi z Błędowa, przeciwnikowi głównemu, tudzież innym duchownym i świeckim sędziom, i osobom Wam ze strony wspomnianych Radców i Gminy miasteczka **Wieliczki** za główne podać się mającym, powagą naszą zabronili, którym i my osnową niniejszego zabraniamy, iżby razem ani pojedynczo, sami albo przez drugiego lub drugich ani przez którekolwiek osoby podwładne, bezpośrednio czy pośrednio, jawnie czy skrycie lub pod jakimbydź wyszukany pozorem w sprawie i sprawach tych nie przedsiębrać ani wznowiać nie ważyli się ku lekceważeniu wspomnionej Stolicy metropolitalnej, na wzgardę sądownictwa naszego, ku szkodzie przerzeczonych Radców i Gminy a z pogwałceniem prawa. Gdyby zaś ktokolwiek inaczej uczynił, my dolożymy starania, aby to wszystko zniesione, unieważnione, odwołane, zniweczone i do stanu pierwotnego przywrócone zostało w drodze sprawiedliwości. Z przełożenia wspomnianych głównych powódców, Radców i Gminy, dowiedzieliśmy się dalej, że przerzeczony Czcigodny ksiądz Stanisław ze Swiradzic, Offcyał krakowski i Sędzia, tudzież jego rejenci i spraw podrečni pisarze, także inne duchowne i świeckie osoby, pisma w pierwszej instancyi sporządzone, zeznania świadków, listy, akty urzędowe, przywileje i inne prawa, sprawy i spraw onych się tyżące, bez których istoty sprawy całkowicie rozpoznać nie można, w szafach, skrzyniach, tekach, podręcznikach, protokołach, aktach swoich chowają, mają i zatrzymują albo o tem wiedzą. Uprzedzamy przeto Was wyżej wyrażonych wykonawców, abyście po dopełnieniu pozwu i zakazu osobiście się udając, tegoż księdza Offcyala krakowskiego, jego Regentów i sądowych pisarzy, tudzież, wszystkie inne duchowne i świeckie osoby, które Wam główni powódcy wymienić mają, upomnieli i wezwali, a których my niniejszem upominamy i wzywamy, aby w przeciągu dwunastu dni, po tem upomnieniu bezpośrednio następujących, które im i każdemu z nich zamiast trzykrotnego napomnienia kanonicznego, roku zawitego i wszelkich zwłok nadszczamy, owe pisma w pierwszej instancyi zdziałane, świadków zeznania, listy, dokumenty, zapiski i przywileje, w jakimkolwiek względzie do tej sprawy się odnoszące a nam doręczyć się mające, w rzeczywistych oryginałach albo w odpisach, we formie urzędowej sporządzonych i wiarygodnymi pieczęciami opatrzonych, głównym skarżącym się: Radcom i Gminie dali, wydali i stoczyli, albo ich pełnomocnikowi zawierzytelniomemu rzeczywiście i rzetelnie, ze zastrzeżeniem jednak wynagrodzenia, regentom za pracę przypadającego. Gdyby zaś inaczej postąpili lub którykolwiek z nich, tedy tych, akta wydać wzbraniających się, wyklinamy wezwawszy imienia Chrystusowego w piśmie niniejszem, których tak wyklętych i Wy w swoich kościołach w dni niedzielne i świąteczne podczas mszy uroczystych ogłaszać i o głoszenie ich starać się macie tak długo, aż od nas inne zlecenia Was dojdą. O dniu wykonania poruczeń, równie jak o tem co w tym względzie uczynicie, macie nas w otwartych listach albo w pismach urzędowych uwiadomić. — W dowód i na świadectwo tego wszystkiego, wyżej wyrażonego, niniejszy list urzędowy względem pozwu, zakazu wznowień i oddania aktów kazaliśmy Regentowi naszemu a spraw spornych i tej sprawy pisarzowi napisać i ogłosić, tudzież przywieszeniem pieczęci naszej zatwierdzić.

(Dokończenie nastąpi.)